GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 275.

Poiedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PIĄTEK DNIA 11 LISTOPADA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METHOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° e.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosfi	UWAGI.
	7	27 9. 349	— 0. 1	— 3,0		pogoda z chmur:	
10.	12	„ 9, 534	† 6. 0	— 1,1	zachodni słaby	chmury	
	3	„ 9, 507	† 5. 8	— 1,0	połn: za. słaby	pogoda z chmur:	
	9	„ 9. 712	† 1. 0	— 4,0		„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 5 Listopada.

Viceprezydent Miasta Stołecznego Warszawy.

Z upoważnienia JW. jenerała jazdy, gubernatora woiennego M. S. Warszawy zawiadomia publiczność, iż dymissyonowanych podoficerów i żołnierzy z woyska polskiego, wolno iest przyymować do usług prywatnych, lecz zarazem ostrzega, że ieżeli który z podofficerów i żołnierzy z woyska polskiego po dniu 20 b. m. godziwego sposobu do życia nie udowodni iako włóczęga i społeczeństwu szkodliwy uważany, za rogatki Warszawy wytransportowanym zostanie, w czem kommissarze cyrkułowi stósowne odebrali rozkazy.

W Warszawie dnia 4 Listopada 1831 r.

Referendarz Stanu, *Gerlitz.*

Za Sekr: Wydziału, Teo: *Kowalski.*

Na ostatnich targach Warszawskich były następuiące ceny: żyta korżec złp. 23. do 26; pszenicy złp. 33 do 36; grochu złp. 18 do 22; ięczmienia złp. 18 do 20; owsa od złp. 11 gr. 15 do złp. 13; słomy cet. zł. 2 gr. 15 do 3; siana od 6 do 7; sążeń drzewa złp. 22 do 24; za wołu płacono duk. 6 do 14.

Na dzisieyszy Targ dostawiono Żyta kor. 1278; Pszenicy 180; Grochu 28; Jęcmienia 548; Owsa 700; Siana fur 167; Słomy 68; Drzewa 2304; Wołów przypędzono sztuk 866; Cieląt 49; Wieprzy 100; Baranów 419; Drobiu różnego gatunku 1,600; Masła garcy 220 tudzież znaczna ilość innych przedmiotów.

Listy zastawne polskie płacono w Berlinie po 89 za sto. Obligacye udziałowe po złp. 364 do 367. W Frankfurcie nad Menem kurs papierów polskich ciągle się podnosi.

Gazeta Poznańska zawiera ogłoszone urzędownie dowody ludzkości przez gminę i poiedynczych mieszkańców przy teraźnieyszem grassowaniu cholery okazane. W mieście Medzyrzecu zawiązało się towarzystwo składaiące co miesiąc 134 talarów dla wsparcia ubóstwa. Zakład iadalny przez toż towarzystwo urządzony rozdziela codziennie 300 porcyy posilney zupy. W powiecie Peszowskim dozorca ceł Trzecki, z małżonką swoią podiął się dobrowolnie dozoru i opatrywania chorych na cho-

lerę we wsi Tursko. W mieście Bygdoszczy utworzono, towarzystwo utrzymuiące o własnym koszcie 5ciu mężczyzn i 5 kobiet do posługi, zapadłych na cholerę. W tymże powiecie uboga gmina żydowska złożyła 147 tal. na wsparcie ubogich i pracować nie mogących członków. P. Guderian i X. Żabiński w Szleszynie wzięli na siebie dozór tamecznych słabych, dostarczyli im lekarstw, i takowe sami podawali. Radca prefektury Pan Moszczeński urządził w Żołądowię lazaret. Dzierżawca Baier w Szomocinie opatruie ciągle żywnością i lekarstwem słabych we wsi Smolary.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 29 *Października.* — Deputowani Sekwany mieli d. 26 b. m. zaszczyt stawionemi być przed królem.

Podług dziennika *Echo du Nord* podczas roztrząsania przez izbę deputowanych listy cywilney wiedzie król do północnych departamentów, dla odwiedzenia główney kwatery północnego woyska i twierdz 16tey dywizyi woyskowey. Kommissya do listy cywilney pracuie ciągle nad nią; większość ustanowić ią chce do 15 mill. fr. a mnieyszość tylko do 12.

Pan S.vry, deputowany od departamentu Morbihan, złożył na biórze izby propozycyą do zniesienia zupełnie opłaty od soli; ale gdy przeciw iey odczytaniu oświadczyły trzy, biora nie może zatem już na teraźnieyszych posiedzeniach pod rozwagę być wziętą.

Cesarz Don Pedro udać się ma na początku listopada do Londynu, a późniey może i do Terceiry.

Dziennik *Temps* pisze o skłonnościach izby parów względem dotyczącey iey się ustawy, co następuie: "Gdy wszystkie mocarstwa zapewniaią nasze ministeryum o zachowaniu pokoiu, izba parow zdaie się gotować do żwawey przeciw niemu woyny. Składa ona się z około 195 członków, z których 175 iest częścią przeciw ustawie, częścią nieobecnych; 40 niechce wcale na nią głosować, 25 ieszcze się waha i dopiero w ostatniey chwili się namyśla, 15 iest na poselstwach zagranicą, 8 dla choroby niebywa na posiedzeniach, a 30 iest ustawie przychylnych. Pomiędzy będącemi na poselstwach znayduią się hrabiowie Barante, Belliard, Dejean, Dode, Ricart, St. Aulaire, margr. Maison, a pomiędzy nieobecnemi dla choroby xżę Belluny, marszałek Moncey, hrabiowie Tracy, Chasseloup, i t. d. Wymieniaią ieszcze niektórych parów, którzy oddalili się zupełnie z izby parów, iako to xiążę Fitzjames, margr. Dreuz Bréze, &.

Przybyli tu z Londynu Lord Lyndhurst (Lord kanclerz za Wellingtońskiego ministerstwa) P. John Leach i mowca izby niższey P. Sutton.

Jubiler nadworny Odiot miał zaszczyt okazać przed kilku dniami rodzinie królewskiey część serwisu srebrnego, który zrobił na 100 osób dla sułtana tureckiego. Król oświadczył artyście szczególniey z tego względu swoie ukontentowanie, że to dzieło przez dziewięć miesęcy prawie 100 robotników zatrudniło.

Podczas wielkich pokoiow d. 15 b. m. w Tuilleries, oświadczył król prezesowi sądu w Bordeaux, iż w roku przyszłym odwiedzi to miasto.

Xiążęta Orleanu i Nemours powrócili z Bruxelli do główney kwatery do Maubeuge, gdzie znayduie się także marszałek Gerard.

Młody Trystan Montholon, syn jen. tegoż nazwiska, który towarzyszył Napoleonowi na wyspę S. Heleny, umarł iako officer przy woysku w Algierze na odniesione rany.

Minister handlowy zezwolił na wystawienie w Tuluzie lekarsko-zwierzęcey szkoły, którey budowa kosztować ma 690,000 fr.

Wczorayszy numer gazety Francyi skonfiskowany znowu został, i to nastąpiło już po 3ci raz w przeciągu dni 8.

Poseł nasz przy cesarsko-rossyyskim dworze, xiążę Mortemart, wydał tu uwagi o cholerze, które przez francuzkie poselstwo w Petersburgu zebrane zostały. Ażeby publiczność łatwo tego pisma nabydź mogła, cena iego ustanowioną tylko iest 50 centimów.

W wielu mieyscach departamentu Tarny, w Cases, Mondenard, Lauzerte, Moissac, wybuchnęły zaburzenia z powodu wybierania niestałych podatków i do uśmierzenia ich musiano woyska posłać.

Drama PP. Fontan i Dupeuty. "Sprawa marszałek Francyi „ którey wystawienie zabronionem było, wyydzie w krótce z druku.

Bruxella 30 *Październik*a. — W izbie reprezentantow ciągną się ieszcze na taynych posiedzeniach spory względem przyięcia 24 artykułowego postanowienia londyńskiey konferencyi i pomimo wyiaśnień ministrów dotąd nie przeważa się rzecz na żadną stronę. P. Lehon, poseł nasz przy dworze francuzkim, wyraził na wczorayszem posiedzeniu:

"Jestem wewnętrznie przekonany, iż nam nic niepozostaie, iak tylko przyiąć traktat pokoiu, który nam narzucaią. Nie posiadamy bowiem żadnych sposobow do wyłamania się z niego, i konferencya ieżeli ieszcze nie obmyśliła środkow do przymuszenia nas do przyięcia go, tedy w krótce obmyśli. Nadto należy nam korzystać z nadarzoney pory do uczynienia Belgii niepodległą, która nigdy nią niebyła, bo dzieie wskazuią, że przechodziliśmy z rąk do rąk, wnet do tego, wnet do owego mocarstwa należąc. Nie taymy przed sobą, że dwie tylko drogi mamy otwarte do pomieszczenia się pomiędzy europeyską rodziną, albo mocą oręża, albo przez traktaty. Użycie oręża iest niepodobnem, gdyż wyraźnym zamiarem iest wielkich mocarstw niedopuszczać odnowienia nieprzyiacielskich kroków i przez powszechne rozbroienie utrzymać pokóy. Mówiono tu wiele o hańbie przyięcia takiego traktatu. Ja niedostrzegam żadney hańby, gdy wypada uledz nieodzowney potrzebie. Gdyby w zwyczaynych okolicznościach była rzecz o podobnym traktacie i przemoc nietamowała oporu, byłbym sam przeciw niemu, ale w położeniu, w iakiem znayduie się Belgia, działałbym przeciw moiemu obowiązkowi, gdybym w mowie będącemu traktatowi odmówił moiego głosu. „

Poseł angielski Pan Adair, wielu senatorów i reprezentantow iedli wczoray obiad u króla. — O godzinie w pół do 9tey odbyła się rada ministrow.

Wczoray był wielki ruch w mieszkaniu posła angielskiego: Pan Adair wyprawił 3ch iednego po drugim gońców.

Przybyły wczoray z Londynu belgiski podróżny widział flottę angielską na kotwicach w Dunach stoiącą.

Główna kwatera woyska belgiyskiego przeniosła się d. 26 b. m. do Mechliny."

Dnia 27 odbył król w towarzystwie ministra woiennego przegląd 4go pułku piechoty na równinie Mon-Plaisir.

Antwerpia 27 *Października.* — Dziennik tuteyszy zawiera co następuie: "Nadeszła tu przeszłey nocy o god. wpół do pierwszey depesza od posła angielskiego Pana Adair, uwiadomia konsulat angielski, że flotta angielska znayduie się w drodze ku brzegom hollenderskim, dla wstrzymania z strony rządu hollenderskiego ponowienia kroków nieprzyiacielskich. Pan Adair oświadczył nadto, że każdy nieprzyiacielski krok z strony Belgii uważany także będzie iako czyn nieprzyiacielski przeciw 5ciu wysokiem mocarstwom, których pełnomocnicy stanowią konferencyą londyńską. Konsulat angielski uwiadomił dziś o god. w pół do 2 z rana magistrat o osnowie tey depeszy. — A tak urzędowem doniesieniem znayduiemy potwierdzony nasz domysł, że iuż kroki nieprzyiacielskie mieysca mieć nie będą. Poczytuiemy się za szczęśliwych, że

dziś właśnie w rocznicę poniesioney klęski w d. 27 października r. z. mieszkańcom Antwerpii udzielić możemy tę pewność. Postanowienie obu izb może się ieszcze do kilku dni odwlec i dopiero w sobotę lub w niedzielę nastąpić. Lubo uchwała izb zdaie się bydź pewną, wszelako przyiaciele pokoiu, interessu kraiu i honoru nie mogą iak tylko z wdzięcznością na rozprawy względem przesadnych ciężarów patrzeć, które na Belgią nałożono i na konieczność, aby iey handlowe korzyści zapewnione były. — W tey chwili zapewniaią, iż flotta angielska zawinęła na Skaldę.

Stambuł 10 *Października*. — Dnia 5 b. m. oddawna niewidziane w swych skutkach nader okropne ziawisko napełniło strachem różnemi nieszczęściami nawiedzonych mieszkańców tey okolicy. Po niezwyczaynie chłodney nocy o godzinie 6 z rana na południo-zachodzie okrył się horyzont ogromnemi chmurami z łoskotem podobnem do grzmotu i burzy, ale żadnemu niewyrównywaiącym, który co chwila wzrastał i mieszkańców stolicy i okolic ze snu obudził, którzy z niespokoynością oczekiwali rozwinięcia się grożącego ziawiska. Niepewność niedługo trwała; na pięść wielkie kawałki lodu zaczęły padać, naprzód poiedyńczo, potem razem iak rzęsisty deszcz i wszystko gruchotały. Naystarsi ludzie nie pamiętaią takiey wielkości padaiącego gradu; w pół godziny po upadnieniu niektóre sztuki ważyły ieszcze przeszło funt. Okropna ta burza ciągnęła się przez Stambuł wzdłuż Bosforu, przez Terapia, Bujukdere i Belgrad, i naypięknieysza, bo prawie iedyna nadzieia tych okolic, zaczęty właśnie zbiór wina, w iednym dniu zniszczoną została. Wszelkiego rodzaiu zwierzęta, a nawet ludzie pozabianemi być mieli; po kaliczonych iest niezmierna liczba, a szkoda w domach niedowyrachowania. Oprócz, że w całey okolicy mało pozostało całych okien, gwałtowność spadaiącey massy lodów tak była wielka, że rozbiiała dachówki, a półcalowe deski pękały iak gdyby od wystrzału. — Nieustaiące ulewy padały tu od kilku dni i lekko budowane domy rozwaliły, tak iż niezliczone rodziny pod gołem niebem mieścić się muszą. Przydawszy do tego spalone przez pożary w Pera i Stambule domy, grassuiące morowe powietrze i tu i owdzie okazuiące się ieszcze przypadki śmierci na cholerę, tedy stawia się przed oczema smutny widok tuteyszey stolicy. — Zabrane podczas prześladowania katolikom Ormianom domy, zwrócone im zostały, ale powiększey części zruynowane. — Wkrótce zacznie tu wychodzić z rozkazu Sułtana pod dyrekcyą wyznaczoney kommissyi gazeta w ięzyku tureckim i francuzkim. Prospekt tego pisma, które raz w tygodniu wychodzić będzie, iest iuż w tureckim ięzyku drukowany i publiczności rozdany.

DONIESIENIA.

Komornik sądowy uwiadomia publiczność, iż dnia 14 Listopada r. b. o godzinie 9tey ranney, odbędzie się w domu pod L. 275 w Krakowie przy ulicy Wiślney licytacya wydzierżawienia dochodów na lat trzy z tego domu; — chęć licytowania maiący złożą vadium złp. 60; warunki zaś przed rozpoczęciem licytacyi ogłoszone będą.

W Krakowie dnia 10 Listopada 1831 r. Józef *Słodkowski* Kom. Sąd.

W dniu 15 Listopada 1830 r. o godzinie 9tey ranney w Krakowie w gmachu Sukiennice, odbędzie się publiczna sprzedaż, szafy na suknie, fach z kassą, stolików, komody, zegara, sukien męzkich i t. p. Chęć kupienia maiący w oznaczonym czasie i mieyscu stawić się zaczą. — W Krakowie d. 10 Listopada 1830 r. Ignacy *Kopyciński* Kom: Sąd.

Ktoby posiadał własnoręczne rewersa ś. p. Zofii Zarczyńskiey kupcowey w mieście Wiślicy zamieszkałey i w roku zeszłym 14 grudnia zmarłey może się zgłosić z takowemi do exekutora testamentu we wsi Szczebakowie pod Wiślicą zamieszkałego, a dokładną względem ich realizacyi informacyą odbierze.